

## ZEŁEŃSKI I POROSZENKO – CZEGO MOŻEMY OCZEKIWAĆ OD PRZYSZŁEGO PREZYDENTA UKRAINY? [ANALIZA]

W drugiej turze o fotel prezydenta Ukrainy zmagać się będą Zeleński i Poroszenko. Czego możemy oczekiwać od przyszłych prezydentów w sferze energetyki? O tym przeczytacie w naszym materiale.

Na Ukrainie rola prezydenta w kwestiach energetyki jest nie do przecenienia. Nie tylko wyznacza on strategiczne kierunki polityki w tym zakresie, zwłaszcza z uwagi na pełnienie funkcji szefa Rady Bezpieczeństwa, ale przede wszystkim to on desygnuje premiera i ma w rezultacie wpływ na to kto zostanie ministrem energii.

Oczywiście w zakresie kreowania polityki kluczowe jest posiadanie poparcia w Radzie Najwyższej. Musi ona zatwierdzić premiera jak i każdego ministra z osobna (oprócz ministra obrony i spraw zagranicznych). Współpraca na linii prezydent – rząd – parlament jest również istotna z punktu widzenia wdrażania legislacji, a zwłaszcza trwającej liberalizacji sektora energetycznego.

Stąd też w programach wielu kandydatów pojawiała się wprowadzenie mechanizmów mających na celu uniemożliwienie blokowania reform implementujących zapisy umowy stowarzyszeniowej z UE.

### **Petro Poroszenko - powoli, ale do przodu**

Największe sukcesy, choć i najbardziej kontrowersyjne posunięcia, zostały dokonane przez ekipę Poroszenki w **sektorze gazu**. Od 2015 roku Ukraina nie importuje już błękitnego paliwa bezpośrednio z Rosji, co jest przedstawiane jako największy sukces obecnego prezydenta.

Jednocześnie gaz wciąż jest importowany na Ukrainę, głównie z fizycznego rewersu na zachodniej granicy. Olbrzymi udział w handlu błękitnym paliwem z Ukrainą mają również Niemcy.

Utrata kontroli nad Krymem i częścią Donbasu spowodowała również spadek konsumpcji gazu, co z reguły prezentowane jest jako sukces w **zwiększeniu energoefektywności ukraińskiej gospodarki**. Niestety, w tym względzie sukcesy są bardziej niż umiarkowane, choć rzeczywiście na plus należy zaliczyć, że temat ten pojawił się w ukraińskiej dyskusji o energetyce i jest jednym z elementów planu politycznego Poroszenki na kolejne lata.

Działania obecnego prezydenta w sektorze gazu zmierzać mają w kierunku osiągnięcia przez Ukrainę **samowystarczalności gazowej**. Oprócz zwiększenia energoefektywności, przyczynić do tego ma się również zwiększenie krajowego wydobycia, dzięki przyciągnięciu zagranicznych inwestorów. W tym celu poczyniono już nieśmiałe kroki polegające na deregulacji branży wydobywczej.

**Tematem nr 1 w kwestiach energetycznych pozostaje jednak pytanie o plan B na wypadek**

**odcienia tranzytu gazu przez Ukrainę w wyniku otwarcia Nord Stream 2 i Turk Stream.** W tym względzie Poroszenko planuje nadal aktywnie zwalczać rosyjsko-niemiecki projekt, jednocześnie zabiegając o przyciągnięcie zagranicznych inwestorów do administracji ukraińską siecią przesyłową. Miałoby to na celu pozyskanie środków na jej modernizację, ale też polityczne zabezpieczenie przed naciskami ze strony Rosji poprzez zaangażowanie zachodnich graczy biznesowych. Ramą dla przeprowadzenia wszystkich reform jest kontynuacja wdrażania regulacji unijnych dla całego sektora produkcji, transportu i dystrybucji gazu ziemnego.

**Sektor energii elektrycznej** był stosunkowo zaniedbany nie tylko przez administrację prezydenta Poroszenki, ale również przez jego poprzedników. Realne działania rozpoczęte zostały dopiero w 2017 roku, gdy podpisano umowę o integracji Zjednoczonego Systemu Energetycznego Ukrainy z europejskim systemem ENTSO-E.

Projekt ten zakłada przede wszystkim modernizację i ponowne włączenie wycofanego z użytku w latach 90-ych **mostu energetycznego Unia Europejska - Ukraina**. Składa się on z linii elektroenergetycznej 750 kV łączącej elektrownię atomową Chmielnicki z podstacją w Rzeszowie. Druga odnoga mostu biegnie na Węgry.

Od kilku lat Ukraina aktywnie i na wielu szczeblach stara się **wpłynąć na zaangażowanie Polski w projekt**, co mogłoby przyspieszyć integrację ukraińskiego systemu z Polskim. Jak dotychczas polski rząd wydaje się być jednak umiarkowanie zainteresowany projektem.

Dodatkowym elementem programu Poroszenki jest również **modernizacja i zwiększenie mocy produkcyjnych zainstalowanych w blokach atomowych**. Dotyczy to między innymi właśnie elektrowni Chmielnicki.

## **Ropa i węgiel - czarne karty Poroszenki**

Najbardziej kompromitującymi dla obecnego prezydenta są **sektory produktów ropopochodnych i węgla kamiennego**. W pierwszym przypadku za ostatnie pięć lat stopień zależności kraju od importu z Rosji wręcz wzrósł. Wyraźne jest to przede wszystkim w przypadku diesla. Około 70% tego paliwa trafia na Ukrainę z Białorusi i Rosji. Jednocześnie rozwinęła się szara strefa handlu paliwem oraz pojawiły się nowe schematy korupcyjne w zakresie zaopatrzenia armii w olej napędowy. To wszystko kładzie się cieniem na prezydenturze Poroszenki, który też zdaje się nie dostrzegać problemu.

Nie mniej istotne jest pojawienie się problemu z eksportem antracytu z Donbasu jako surowca rosyjskiego. Władze w Kijowie zdają się rozkładać bezradnie ręce wobec tego zjawiska, stwierdzając że jedyne instrumenty walki z tym procederem mają państwa nabywające antracyt od Rosji, między innymi Polska. Warszawa z kolei rozkłada ręce twierdząc, że odpowiednie instrumenty posiada Bruksela. W rezultacie Kijów stara się jedynie ograniczyć produkcję energii z bloków antracytowych, a problem pozostaje nierozwiązany.

## **Zeleński - wszystko i nic**

Siłą rzeczy, urzędujący prezydent zawsze znajduje się na nieco lepszej pozycji z uwagi na to, że może się pochwalić dotychczasowymi osiągnięciami i obiecać kontynuację reform – zwłaszcza jeżeli te, nawet powoli, ale są wdrażane.

Podstawowy problem w przypadku ZELEŃSKIEGO polega na tym, że kandydat ten stroni od debat i kontaktu z mediami, a gdy już zdecyduje się na udzielenie komentarza, to robi to jedynie na własnych warunkach, unikając wchodzenia w szczegóły.

Z tego powodu dziennikarze i analitycy mają duży problem z określeniem czego można się

spodziewać o Zeleńskim. Nie mniej trudne jest to w dziedzinie energetyki.

Wydestylowanie z wypowiedzi Zeleńskiego jakichkolwiek konkretów, zwłaszcza w tak precyzyjnej dziedzinie jak energetyka, jest niezwykle trudne. Komikowi udało się sprytnie wybrnąć nawet z odpowiedzi na pytanie dotyczące jego poglądów na cenę gazu dla indywidualnych odbiorców. Stwierdził jedynie, że „w MFW zwraca się uwagę na kształtowanie ceny na gaz”.

Można zatem oczekiwać, że Zeleński nie chce poruszać tego tematu, ponieważ jego ekipa planuje **utrzymanie obecnego kursu na wdrażanie wymogów MFW**, co przekłada się w końcowym rezultacie na niepopularny wśród wyborców wzrost cen gazu. Z drugiej jednak strony jest to o tyle uspokajające, że porównując tę wypowiedź z resztą programu Zeleńskiego uzyskujemy **w miarę spójny obraz prozachodniego kursu nastawionego na kontynuację reform**.

Oczywiście niepokoić może brak kompetencji Zeleńskiego w obszarze energetyki i brak w jego otoczeniu współpracowników posiadających odpowiednie doświadczenie. Z drugiej jednak strony, jego sukces wyborczy może przyciągnąć wielu tzw. „reformatorów”, którzy z jednej strony zapewnią komikowi pozytywny wizerunek, a z drugiej zaufanie ze strony zagranicznych inwestorów.

Do takich osób zaliczyć można między innymi **litewskiego biznesmena i byłego ministra gospodarki Ukrainy Ajwarasa Abromawicziusa oraz byłego ministra finansów Ukrainy Aleksandra Daniliuka, którzy dołączyli niedawno do ekipy Zeleńskiego**.

O ile w programie Zeleńskiego próżno szukać kolejnych wskazówek dla polityki energetycznej (może oprócz ogólnikowych haseł: decentralizacja, walka z szarą strefą, deregulacja, samowystarczalność, kurs prozachodni), o tyle dużo więcej można wnioskować z jego powiązań z oligarchami.

**Choć Zeleński swą kampanię buduje właśnie na podstawie planu walki z systemem oligarchicznym, to dziennikarze co rusz docierają do informacji świadczących o czymś zgoła przeciwnym.**

Przede wszystkim **wsparcia Zeleńskiemu udziela jeden z największych magnatów ukraińskich, największy wróg Poroszenki, Ihor Kołomojski**. Główną płaszczyzną dla tego wsparcia jest udzielanie czasu antenowego na popularny kanale telewizyjnym należącym do Kołomojskiego: 1+1.

**Ostatnie pięć lat skutkowało z jednej strony wzmocnieniem imperium Poroszenki, a z drugiej osłabieniem Kołomojskiego**. Ten drugi najprawdopodobniej będzie robił wszystko, aby w ciągu najbliższych kilku lat odwrócić ten trend i znaleźć to może przełożenie również w sektorze energetycznym, zwłaszcza związanym z koncernem Ukrnafta.

Dołączenie do ekipy „Ze” Abromawicziusa również nie pozostaje bez znaczenia. Wbrew obiegowej opinii, nie jest on zwykłym „reformatorem z zewnątrz”, lecz byłym ministrem gospodarki, podejrzewanym o **sprzymianie interesom innego oligarchy, Dmytro Firtasza**, a zwłaszcza jego Group DF. Warte uwagi jest to, że okres prezydentury Poroszenki, to również okres „defensywy” Firtasza. Pod tym względem tym bardziej prawdopodobnym wydaje się, że **prezydentura Zeleńskiego może przebiegać pod hasłem „oligarchicznej rekonkwisty” przeciw Poroszence**.

## **Po wyborach - wybory**

Kluczowe pozostaje pytanie dotyczące tego jakie szanse mają obaj kandydaci na wdrożenie swojego programu wyborczego w życie.

**Petro Poroszenko** obecnie znajduje się pod tym względem w o wiele lepszym położeniu. Posiada on **względnie stabilny rząd i większość parlamentarną**. Pozwoliłoby to zapewnić efektywne rządy, przynajmniej do jesieni.

Wówczas odbyć się mają bowiem wybory parlamentarne, które ostatecznie rozstawią wszystkie kropki w ukraińskiej polityce na najbliższe kilka lat. Jeśli zaś spojrzymy na obecne sondaże wyborcze, a wybory prezydenckie pokazały, że są one dosyć wiarygodne, to rysuje nam się zupełnie nowy pejzaż polityczny Ukrainy.

Okazuje się bowiem, że **prezydencki Blok Petra Poroszenki może liczyć jedynie na około 10% poparcia, co daje BPP trzecie miejsce w parlamencie**. Związane jest to z dużym elektoratem negatywnym Poroszenki, powstałym w wyniku rozczarowania brakiem walki z oligarchią, spadkiem jakości życia i niewystarczająco szybko realizowanymi reformami.

**Przed BPP z wynikiem odpowiednio ok. 15% i 17% znajdują się natomiast partia Julii Tymoszenko Batkiwszczyna (Ojczyzna) oraz novum na ukraińskiej scenie politycznej - partia Wołodymyra Zełeńskiego Sługa Narodu** (Sługa Ludu - nazwa zaczerpnięta z serialu, w którym Zełeński gra prezydenta Ukrainy).

Możemy sobie zatem wyobrazić scenariusz, w którym Zełeński wygrywa w drugiej turze z Poroszenko i porozumiewa się z Tymoszenko o współpracy po wyborach parlamentarnych. Następnie Zełeński przez pół roku bezskutecznie "zмага się z systemem oligarchicznym" w kraju (zupełnie tak jak w serialu), jednocześnie winiąc za to w permanentnej kampanii wyborczej ludzi Poroszenki. Byłego już prezydenta atakuje też Tymoszenko, pozostając neutralną wobec Zełeńskiego.

W rezultacie partie Zełeńskiego i Tymoszenko uzyskują dobre wyniki, tworząc koalicję rządzącą. Tymoszenko rezygnuje ze swoich postulatów obniżki cen za gaz, zostając ponownie premierem (wszak to ona negocjowała już wcześniej umowę gazową z Rosjanami, a do tego czasu problem ten będzie wciąż aktualny).

**W ciągu najbliższych kilku lat nastąpiłaby wówczas najprawdopodobniej "oligarchiczna rekonkwista" Kołomojskiego i Firtasza, przeciw imperium Poroszenki, pod płaszczykiem powolnej kontynuacji reform prozachodnich.**

Oczywiście nie można wykluczyć fantastycznego scenariusza, w którym Zełeński rzeczywiście postanawia rozpocząć walkę na śmierć i życie z systemem oligarchicznym. Wtedy jednak niezbyt długo nacieszyłby się stanowiskiem prezydenta, a może nawet wylądowałby w areszcie na podstawie sfabrykowanych oskarżeń... Zupełnie tak jak serialowy "Sługa Narodu".